

# SADO, Makrokosmos

Przed samotnością dusi nas Makrokosmos,  
Tracimy ostrość - pozorna wolność.

/2x

Spójrz, woda się mieni jak srebro księżycą nocą,  
Wokół gwiazdy migoczą kolejną ciepłą nocą.  
Patrz, jesteście bliżej jak kiedyś naszych odbić,  
Wiemy jak zabić smutek, jak radość w sobie odkryć.  
Są nas setki, tysiące, miliony i miliardy,  
Pod jednym niebem z jednym słońcem z światem otwartym,  
Gramy w otwarte karty, płynąc gdzieś obok prawdy,  
Co krok serwując żarty, czując się wciąż bezkarnym.

Mamy tak, wiele to całe dobro,  
To kusi non stop, że trudno nie dotknąć.  
Łatwe miłostki, proste romanse,  
Tani alkohol, zapite szanse.  
Seks na telefon, na każda okazję,  
Seks za telefon i seks za wakacje.  
Znamy fantazję, nie znamy granic,  
Znamy się dobrze i wciąż się nie znamy.  
Strach mamy za nic, możemy zabić  
W butelkę nabić, to wszystko naprawić.  
Patrzymy w przyszłość razem -osobno,  
A wszystko co mamy to pozorna wolność.  
Gonimy jutro z wczoraj na dzisiaj  
Tracimy sens by lekko oddychać,  
Wciąż sami w tłumie gubimy ostrość,  
A wspólna samotność to Makrokosmos.

Przed samotnością dusi nas Makrokosmos,  
Tracimy ostrość - pozorna wolność.

/2x

Spójrz, niebo kołysze obłoki na firmamencie,  
Słońce oślepia blaskiem, jasnością naszą przestrzeń,  
Weź mnie za rękę, zamknijmy siebie w teraz,  
Nim znikniemy w tłumie, oddając wzajemność w nieład.  
Jedna planeta, bark w bark obok najbliższych,  
Snujemy wspólne myśli, chcemy być sobie bliżsi.  
Żyjemy razem i mijamy własne cienie,  
Szukamy bezpieczeństwa w obawie o istnienie.

Mamy tak wiele, cel w sensie czyimś,  
Mkniemy na oślep, by nie utracić chwili.  
Chcemy być wolni inni, mądrzejsi,  
Łaknąć to teraz, wiatr łapać w piersi.  
I pierwsi na liście i pierwsi na liście  
I byle nie pryśnie, ten prosty system.  
Dzisiaj tak szybkie z jutrem się miesza,  
A bez tchu najbliższych nie wiemy co czeka,  
Wciąż przekonani o nieomyślności,  
Wielbimy swoje bez rąk pomocnych.  
Jesteśmy ważni, ważniejsi, mocni,  
pewni przekonań i pseudo-mądrości.  
W zderzeniu z życiem pryska nam magia,  
Sami przed siebie, a dusi nas astma.  
Małe detale bez szans na angaż,  
Wracają w łaskę niestety po faktach.

Przed samotnością dusi nas Makrokosmos,  
Tracimy ostrość - pozorna wolność.

/2x

Jesteśmy razem, a każde osobno,  
Bez siebie - źle, a z sobą tak obco,  
Wciąż sami w tłumie, gubimy ostrość,  
A wspólna samotność to Makrokosmos.